

Największym grzechem, jaki Pan Bóg wyrzucał swemu ludowi w Starym Testamencie, jest bałwochwalstwo. Polega on na tym, że człowiek oddaje cześć stworzeniu, zamiast wielbić Boga. Wypowiada posłuszeństwo Stwórcy i Zbawcy, oddając siebie w ręce fałszywych bogów. W starożytności bałwochwalstwo przejawiało się w kulcie bożków wymyślonych przez człowieka. Ludzie czcili posągi bóstw, obdarzali boskim autorytetem słońce i gwiazdy, czcili zwierzęta i drzewa.

A jak jest dzisiaj? Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że: „Bałwochwalstwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów, czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze, itp.” (KKK nr 2113). Na czym polega zło bałwochwalstwa? Wydaje się, że przede wszystkim na tym, że bałwochwalca żyje w świecie urojonym, nieprawdziwym, zafałszowanym. Żyje złudzeniami. Nadaje rangę boską komuś (lub czemuś), co tej rangi obiektywnie nie posiada, a odmawia czci Bogu, który ma do niej prawo z racji tego, kim jest. Bałwochwalca myli się, ukierunkowując swój kult, podporządkowując swe życie rzeczywistości ziemskiej i przemijającej. Oczekuje zbawienia tam, gdzie go nie znajdzie.

Bałwochwalstwo jest grzechem, wykroczeniem przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu, ponieważ gdy człowiek wybiera demony tego świata, odchodzi od Boga. Bałwochwalstwo zniewala człowieka i niszczy. Moglibyśmy pokazać wiele sytuacji, w których kult fałszywych bogów wyniszczył i unieszczęśliwił tych, którzy mu się oddawali. I nie chodzi tutaj wyłącznie o działalność sekt satanistycznych lub tajemnych związków religijnych. Bałwanem może być przecież dla człowieka pieniądze, władza, rasa, nawet młodość, zdrowie i uroda. Wystarczy, że człowiek którąś z tych rzeczy wyniesie na piedestał i podporządkuje jej całego siebie. Jeśli nie będziemy potrafili przeciwstawić się pokusie absolutyzowania tych wartości ziemskich i staną

się one dla nas bożkami – wejdziemy na drogę samozagłady.

Bałwochwalstwo zabiera wolność, niszczy człowieczeństwo, upokarza i pozbawia człowieka radości. Gdy człowiek odrzuci Boga jako Boga, bardzo szybko odda siebie samego w niewolę demonów, a życie swoje napełni strachem. Warto dostrzec pewną prawidłowość: ludzie łatwo ulegają pokusie niewiary w prawdziwego Boga. Pragnąc wypełnić pustkę, którą rodzi w sercu niewiara, gotowi są uznać za prawdziwe nawet najbardziej nieracjonalne wierzenia. Uciekają od wiary objawionej, gdyż wydaje się im ona czymś trudnym i nieatrakcyjnym, wchodzą w rozmaite sekty lub stwarzają sobie własny „światopogląd religijny”. W imię tej nowej, niechrześcijańskiej wiary są gotowi do ofiar i poświęceń. Często krytykują przykazania Boże i wymagania, jakie przypomina im Kościół, a są posłuszni absurdalnemu i wyniszczającemu wskazówkom nowych „guru”, całkowicie i ślepo zawierając „mistrzom” i „nauczycielom”. Skąd się to bierze? Czy jest to owoc głupoty ludzkiej, przekory, pragnienia bycia innym niż wszyscy? Czemu ludzie tak lekkomyślnie buntują się przeciwko Ewangelii, a tak szybko przyjmują nauki proroków, których nikt nie posłał? Czemu nie chcą słuchać o Bogu, a łatwowiernie przyjmują za prawdę najbardziej nielogiczne i głupie „objawienia”? A może ma to głębsze korzenie? Wiemy przecież, że szatan jest nieprzyjacielem człowieka i wrogiem wiary w prawdziwego Boga. To on cieszy się najbardziej, gdy widzi człowieka czczącego bałwany. Przyjmijmy przykazanie „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” jako wyraz troski Pana Boga o nas. Bóg życzy nam dobrze. Pragnie naszego zbawienia. Dlatego przestrzega nas przed bezdrożami fałszywych religii i życiowych kultów, które łudzą nas szczęściem, ale nie są w stanie go zagwarantować. Te czcze bożki czynią człowieka pustym: „do nich są podobni ci, którzy je robią, i każdy, który im ufa” (Ps 115, 4-5.8) (KKK nr 2112).

źródło: ks. Zbigniew Sobolewski www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/grzech-balwochwalstwa/

Katechizm Kościoła Katolickiego

Dekalog w Piśmie świętym

(poszczególne punkty poniżej to odpowiednie fragmenty z KKK, oznaczone taką numeracją)

2056 Słowo "Dekalog" znaczy dosłownie "dziesięć słów" (Wj 34, 28; Pwt 4, 13; 10, 4). Te "dziesięć słów" objawił Bóg swojemu ludowi na świętej górze. Napisał je "swoim palcem" (Wj 31, 18; Pwt 5, 22) w odróżnieniu od innych przepisów spisanych przez Mojżesza. Są one słowami Boga w szczególnym znaczeniu. Zostały nam przekazane w Księdze Wyjścia i w Księdze Powtórzonego Prawa. Już w Starym Testamencie święte księgi powołują się na "dziesięć słów", ale dopiero w Nowym Przymierzu, w Jezusie Chrystusie, zostanie objawiony ich pełny sens.

2067 Dziesięć przykazań wyraża wymagania miłości Boga i bliźniego. Trzy pierwsze odnoszą się bardziej do miłości Boga, a siedem pozostałych do miłości bliźniego. Tak jak są dwa przykazania miłości, o których mówi Pan, że na nich zawisło całe Prawo i Prorocy, tak te dziesięć przykazań zostało dane na dwóch tablicach. Trzy pierwsze są wypisane oddzielnie od pozostałych na jednej tablicy, a siedem na drugiej.

2068 Sobór Trydencki naucza, że dziesięć przykazań obowiązuje chrześcijan i że człowiek – mimo że usprawiedliwiony ofiarą Chrystusa - w dalszym ciągu jest zobowiązany do ich zachowywania. Potwierdza to Sobór Watykański II: „Biskupi, jako następcy Apostołów, otrzymują od Pana misję nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, aby wszyscy ludzie przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań dostąpili zbawienia.”

Jedność Dekalogu

2069 Dekalog stanowi organiczną całość. Każde jego "słowo" odsyła do każdego z pozostałych i do wszystkich razem; wszystkie wzajemnie się warunkują.

Dwie tablice Dekalogu wyjaśniają się nawzajem; stanowią one w istocie swej jedność. Przekroczenie jednego przykazania jest naruszeniem wszystkich pozostałych. Nie można okazywać czci drugiemu człowiekowi i zarazem nie czcić Boga, Jego Stwórcy. Nie da się wielbić Boga, nie miłując wszystkich ludzi, Jego stworzeń. Dekalog łączy życie teologiczne i społeczne człowieka.

Dekalog i prawo naturalne

2070 Dziesięć przykazań należy do Objawienia Bożego. Pouczają nas one o prawdziwym człowieczeństwie. Podkreślają główne obowiązki, a więc pośrednio także podstawowe prawa, właściwe naturze ludzkiej. Dekalog stanowi uprzywilejowany wyraz "prawa naturalnego": Od początku Bóg zakorzenił w sercach ludzi zasady prawa naturalnego. Potem ograniczył się do ich przypomnienia. Był to Dekalog.

2071 Przykazania Dekalogu, chociaż dostępne dla samego rozumu, zostały objawione. Grzeszna ludzkość potrzebowała tego objawienia, aby osiągnąć pełne i pewne poznanie wymagań prawa naturalnego: pełne wyjaśnienie przykazań Dekalogu było nieodzowne w stanie grzechu z powodu zaciemnienia światła rozumu i wypaczenia woli. Przykazania poznajemy za pośrednictwem Objawienia Bożego, które przekazuje nam Kościół, oraz za pośrednictwem głosu sumienia moralnego.

Obowiązujący charakter Dekalogu

2072 Dziesięć przykazań, będąc wyrazem podstawowych powinności człowieka względem Boga i względem bliźniego, objawia w poważne zobowiązania. Są one ze swojej natury niezmiennie i obowiązują zawsze i wszędzie. Nikt nie może od nich dyspensować. Dziesięć przykazań wyrzył Bóg w sercu człowieka.

2073 Przykazania zawierają ponadto powinności, których naruszenie samo w sobie nie zawsze jest

„poważnego kalibru” (materia lekka). Piąte przykazanie zabrania na przykład obraźliwych słów; w zależności jednak od okoliczności i intencji tego, kto je wypowiada, mogą być one ciężkim wykroczeniem.

„Beze Mnie nic nie możecie uczynić”

2074 Jezus powiedział: „Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Owocem, o którym mówią te słowa, jest świętość życia ubogaconego dzięki zjednoczeniu z Chrystusem. Gdy wierzymy w Jezusa Chrystusa, mamy udział w Jego misteriach i zachowujemy Jego przykazania, sam Zbawiciel przychodzi, by miłować w nas swojego Ojca i swoich braci, naszego Ojca i naszych braci. Dzięki Duchowi Świętemu Jego Osoba staje się żywą i wewnętrzną normą naszego działania. „**To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem**” (J 15,12).

**„Co dobrego mam czynić,
aby otrzymać życie wieczne?
Jeśli chcesz osiągnąć życie,
zachowaj przykazania.”**

(Mt 19,16-17). KKK 2075

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: **506 416 370** wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 64

Pismo katolickie

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus.

Naszym prawem jest miłość.

Ale wolność to nie swawola.

A kto łamie przykazania - nie kocha.



**To, co Bóg nakazuje,
umożliwia On dzięki swojej łasce.**

(2082KKK)